

LATAJĄCE MODELE ROBIĄ ZDJĘCIA

Skonstruowane przez francuską firmę ABS Aérolight, urządzenie Pixy jest matą, sterowaną radiowo paralotnią, która może bezpiecznie przenosić nawet 5 kg sprzętu do wykonywania zdjęć lotniczych, a także czujniki podczerwieni, wielowidmowe itp. Gdy paralotnia jest gotowa do startu, wystarczy włączyć gaz, a Pixy unosi się w górę po zaledwie kilku metrach kołowania. Zmniejszenie gazu ogranicza nabieranie wysokości, a sterowanie proporcjonalne w prawo lub w lewo pozwala kontrolować kierunek lotu. Schodzenie do lądowania odbywa się poprzez zmniejszanie gazu, a samo lądowanie – automatycznie dzięki zaprogramowanemu systemowi. Paralotnię skonstruowano w celu pozyskiwania danych z niewielkich wysokości (do 150 metrów nad ziemią). Jest zaliczona do najbardziej rozpowszechnionej na świecie kategorii modeli latających, jednak jej możliwości są znacznie większe. Może się wznosić nawet do wysokości 2000 metrów nad ziemią i wykonywać bardziej specjalistyczne zadania. Pilotowanie wzrokowe możliwe jest w promieniu 1500 metrów od operatora, a urządzenie może latać przez półtorej godziny. ABS Aérolight oferuje też wyposażenie dodatkowe: sterowane radiowo wieżyczki do wykonywania zdjęć, czy system GPS



FOT. J. ASSELINE, IRD

do nanoszenia współrzędnych. Dzięki wysokiej rozdzielczości obrazów, wynikającej z powolnego lotu, paralotnia Pixy jest coraz szerzej wykorzystywana przez uczelnie na świecie. Firma ABS Aérolight opracowała również nowy model – Maxi 210. Ma on dużą moc i większy udźwignię. Przeznaczony jest zatem do przenoszenia czujników o większym ciężarze. Może służyć także do nadzorowania stref zagrożonych (obszarów radioaktywnych, objętych pożarem itp.). Paralotnia ta jest urządzeniem trudnym do uchwycenia przez radar, co pozwala wykonywać delikatne misje wojskowe.

ŹRÓDŁO: ABS AÉROLIGHT

KRÓTKO

- System MAPublisher kanadyjskiej firmy **Avenza Systems Inc.** będzie wykorzystywany przez hinduską National Atlas and Thematic Mapping Organization; NATMO jest głównym architektem projektu Atlasu Narodowego Indii i wykonawcą dużych rządowych przedsięwzięć kartograficznych, a licencje MAPublishera pozwolą jej na zintegrowanie i zmodernizowanie procesu produkcyjnego.
- Amerykańska firma **Carbon Project** podpisała umowę z dostawcą zdjęć lotniczych i satelitarnych GlobeExplorer; zobowiązuje ona GlobeExplorer do udostępnienia danych obrazowych w swoim serwisie ImageConnect WMS, a Carbon Project doda ten serwis do pakietu Gaia 3 i do nowego narzędzia CarbonTools PRO; dzięki temu użytkownicy już od lipca będą mogli bezpośrednio dotaczać wysoko rozdzielcze obrazy do swoich projektów.
- Oprogramowanie GIS-owe dla służby zdrowia wdrożone w Karolinie Południowej (USA) to system AVL firmy **ESRI** umożliwiający m.in. monitorowanie pojazdów.
- W **Ghanie** rozpoczęto projekt utworzenia wielowarstwowej bazy kartograficznej; zawierającej informacje o infrastrukturze, źródłach naturalnych i sytuacji ekonomicznej; jest on realizowany przez dział teledetekcji i GIS-u Uniwersytetu w Ghanie; baza ma służyć stworzeniu map, systemu monitoringu, a także przyczynić się do rozwoju tego kraju.
- W **Indiach** planowane jest wprowadzenie GIS-u, który pozwoli wykrywać straty energii, a przede wszystkim jej kradzieże; rozwiązanie takie wprowadzono już w prowincji Gujarat; pozwala ono stwierdzić, w którym miejscu sieci energetycznej podłączeni są poszczególni klienci, ułatwi to określenie występowania nieprawidłowości.
- Firma **LeadDog** wypuściła na rynek bazy danych geograficznych ulic egipskich miast (m.in. Kairu, Aleksandrii, Hurgady); produkt posiada wiele tematycznych warstw wektorowych – np. ulice w skali 1:10 000, nazwy ulic, ich klasyfikację czy też punkty POI; bazy te są dostępne w większości popularnych formatów GIS.
- Amerykańska firma **Trimble** przejęła ostatnio dwie firmy: Eleven Technology Inc. z Cambridge oraz BitWyse Solutions Inc. z Salem; pierwsza z nich specjalizuje się w produkcji oprogramowania do usprawnienia hurtowej sprzedaży i dostawy produktów; druga – w oprogramowaniu 2D i 3D, przeznaczonym do projektowania zakładów przemysłowych.

TSUNAMI POD KONTROLĄ

W maju na Oceanie Spokojnym odbyły się ćwiczenia z wykrywania tsunami „Pacific Wace 06”. Były one finansowane przez Komisję Oceanograficzną UNESCO, a wzięło w nich udział 28 państw. Ogłoszono próbny alarm, który wysłano do punktów kontaktowych i służb ratowniczych w poszczególnych krajach. Testowano w ten sposób sprawność ewakuacji ludności. Prawdziwy alarm hawajskie centrum ostrzegania o falach tsunami ogłosiło 3 maja. Nastąpił wówczas wstrząs sejsmiczny na Wyspach Tonga na Oceanie Spokojnym. Alarm został jednak szybko odwołany, gdyż według obliczeń fala miała mieć jedynie 50 cm wysokości. System ten (zorganizowany przez NOAA) składa się ze stacji sygnalizacyjnych umieszczonych w głębinach oceanu. Wysyłają one sygnał do boi, a stąd za pośrednictwem satelity przekazywany jest on do centrum ostrzegającego, w którym zostaje obliczony czas dotarcia fali do wybrzeży. Podobny system, o nazwie GITEWS, próbuje skonstruować Indonezja we współpracy z Niemcami. Kraj ten szczególnie ucierpiał, gdy 26 grudnia 2004 r. do jego wybrzeży dotarło tsunami. Pod wodą umieszczono już dwie z planowanych dziesięciu boi. Indonezyjskie centrum alarmowe zlokalizowane będzie w mieście Madang na Sumatrze. Z niego do służb ratowniczych oraz mieszkańców wysyłane będą e-maile i sms-y informujące o zagrożeniu. Czujnik podwodny będzie służył do precyzyjnego pomiaru ciśnienia wody przechodzącej fali. Dane te przesyłane będą sygnałem akustycznym do boi, a następnie do satelitów meteorologicznych, skąd trafią do ośrodków wczesnego ostrzegania. Uzupełnieniem GITEWS będzie około 100 sejsmografów, z których – jeśli będzie taka potrzeba – w ciągu 5 minut wysłane zostaną komunikaty z ostrzeżeniami. Koszt przygotowania tego systemu szacuje się na 52 mln dolarów.

PJ